

ECHO

CENY OGŁOSZEŃ:	
Przed takim L. 1-ma strona 40 gr.	
za w. m-m 1 lam. str: 6 lam: w tekście	
40 gr. nekrologi 25 gr. swyc. 15 gr.	
strona 10 lamów, drobne 12 gr: za wy-	
raz, dla porządkujących pracy 10 gr.	
maksymalnie ogłoszenie 1.20 gr. dla	
bezrobot. 1 zł. Ogłoszenia dwukolorowe	
o 50 proc. drożej, ogłoszenia zagra- niczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.	
Ogłoszenia adwokatów ryczałtem 25 zł.	
Ceny ogłoszeń niedzielnych są o 25 proc. droższe.	
Za 1 w. mm. w 1 lamie szer. 70 mm. (strona 6 lamów), w wydaniu prowe- njonalnym 70 gr. Za terminem druku i treścią ogłoszeń administracja nie odpowiada. P. K. O. Nr. 68.009.	

Redakcja: tel. 33 40 100. Admini-
stracja: tel. 33 40 101. Druk (daw-
nie) tel. 33 40 102.
Redaktor naczelny: Przemysław
od godziny 1 do 2 po południu.
WARUNKI PRENUMERATY:
PRENUMERATA miesięczna z odbie-
ranem numerów w administr. 4 zł.
Za 10 egz. odnosi się do 40 gr.
Od dnia 1 stycznia 1933 r. prenume-
rata miesięczna z przesyłką pocztową
wynosi 4 zł 260 tysięcy 150 zł.
kwart. (przy opóźnieniu 100%).
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia ho-
noriarium uważane są za bezpłatne.
Rekopisów zarówno użytych jak i od-
rzucanych, redakcja nie zwraca.

Rok XIII Nr. 304

Łódź niedziela 31 października 1937 r.

Tanio i solidnie ubrać się można!!! w Chrześcijańskim Domu Odzieżowym

Łódź, ul. 11 Listopada 20. Tel. 12-0-12.
Paltta damskie, męskie i uczniowskie, jesionki, garnitury, mundurki.
Duży wybór, niskie ceny.

Po audyencji dziennikarzy u premiera. Zarządzenia normujące zasady stosowania cenzury prasowej

WARSZAWA, 31.10. — W związku z przyjęciem w dn. 19 października r. przez prezesa Rady Ministrów Sławoja - Składkowskiego przedstawicieli Związku Dziennikarzy R.P., premier wydał do podległych władz administracji ogólnej zarządzenia, normujące zasady stosowania cen-

75-lecie urodzin wybitnego przemysłowca.



P. HENRYK GROHMAN
wybitny i zasłużony działacz na polu ekonomicznego podźwignięcia Łodzi, b. członek Rady Stanu, założyciel i prezes licznych przedsiębiorstw przemysłowych, obchodzi 75-lecie urodzin.

Posłowie, przemysłowcy i kupcy japońscy domagają się zerwania stosunków dyplomatycznych z Anglią.

TOKIO, 31.10. — Agencja Domei donosi: w Tokio odbyło się ważne zgromadzenie, w którym wzięło udział przeszło 100 osób, posłów i wybitnych przemysłowców, kupców i bankierów.
Zgromadzenie powzięło jednomyślnie rezolucję potępiającą stanowisko W. Brytanii w sprawie chińskiej oraz zapowiedziało rozpoczęcie kampanii narodowej za zerwaniem stosunków dyplomatycznych z Anglią. Deklaracja uchwalona przez zgromadzenie stwierdza, że od chwili wybuchu zatargu japońsko-chińskiego W. Brytanii nie zachowywała neutralności i lecz wspierała Chiny przeciw Japonii. Deklaracja oczekuje Anglię o intrzygi zmierzające do międzynarodowej interwencji i presji przeciwko Japonii za pośrednictwem konferencji 9-ciu mocarstw. Konferencja ta zostaje zwołana z inicjatywą Anglii za pośrednictwem Ligi Narodów. Japonia — stwierdza dalej deklaracja — była wierna tradycji przyjaźni z W. Brytanią od chwili zawarcia, obecnie wygasłego sojuszu brytyjsko-japońskiego. Obecnie cierpliwość Japonii wyczerpała się. W chwili gdy Ja-

ponia walczy z Chinami, za plecami Chin ukrywa się wróg, który pomaga temu państwu.
KOMUNIKAT WOJENNY.
TOKIO, 31.10. — Komunikat dowództwa wojsk japońskich w Chinach. Front Szansi: oddziały japońskie posuwające się wzdłuż kolei Sziczafcaun — Tajuan zajęły Jangczuan (70 km. na wschód od Tajuan).
Front Szantung: 2000 Chińczyków atakowało pozycje japońskie pod Fenhuczen (w połowie drogi między Tsinar i Teczou).
Chińczycy zostawili na polu walki przeszło 600 zabitych.
Front szanghajski: wojska japońskie natarły wczoraj rano na stanowisko chińskie na południe od rzeki Suzou oraz zaatakowały Kuang - Fu, ufortyfikowaną pozycję w połowie drogi między Kiating i Nanszian. Atak piechoty japońskiej wspomogła artyleria i lotnictwo.

Rozdzierające sceny w miejscowościach dotkniętych powodzią.

DAMASZEK, 31.10. — Nadchodzą coraz nowe szczegóły katastrofalnej powodzi. 6 miejscowości jest w znacznej części uszkodzonych a trzy całkowicie zniszczone z powierzchni ziemi. Powódź dotknęła cały okręg w promieniu 50 km. od Damaszku w kierunku Aleppo, Palmiru i Bagdadu. W miejscowości Deir Aaiyye, na drodze do Aleppo nie ma ani jednego domu. Zginęło tam około 500 osób. W miejscowości Nekek zniszczeniu uległo 100 domów. Dotychczas znalezione tam 70 trupów. W miejscowości Mouaddamy całkowicie zniszczonej, jest 200 ofiar. Miejscowość Kuitaif, na drodze do Palmiru została znie-

Odprawa władz Związku Legionistów i P. O. W. PRAGNAŁ Z NIMI POMÓWIĆ...

Przemówienie Marszałka trwało około godziny
WARSZAWA, 31.10. PAT. — 30 października br. o godz. 11 rano w sali prezydiu rady ministrów odbyła się łączna odprawa władz Związku Legionistów i P. O. W.
Po przybyciu na salę Marszałka Smigłego - Rydza i zameldowaniu mu się płk. Adama Koca w imieniu komendy naczelnej Związku Legionistów i prezesa zarządu głównego POW, min. Kościakowskiego zabrakł głos płk. Adam Koc. Oświadczył on, że zebrani zostali wezwani na wczorajszą odprawę przez władze organizacyjne na życzenie Marszałka Smigłego - Rydza, który pragnał z nimi pomówić.
Marszałek Smigły - Rydz zabrakł głos wygłaszając dłuższe trwające około godziny przemówienie.
Po ukończeniu przemówienia marszałka Smigłego - Rydza premier gen. Sławoj

Walencja wyjaśnia przyczynę likwidacji frontu północnego.

WALENCJA, 31.10. — Ministerstwo obrony narodowej wydało komunikat, wyjaśniający przyczynę likwidacji frontu północnego. Komunikat stwierdza, że front pół-

modne, tanie i dobre
**Materiały
ubraniowe
półkowe**
CHUSTKI
PLEDY, KOCE
KOLDRY
HURT DETAL
Kryśtjan Wutke
Wł. A. WUTKE
ŁÓDŹ Piotrkowska 157
Piotrkowska 307

Głos prawa rozlegający się w sali sądowej musi być stanowczy i zdecydowany.

20-lecie sądownictwa polskiego.
WARSZAWA, 31.10. — W dniu wczorajszym obchodzone dwudziestolecie sądownictwa polskiego. Uroczystości rozpoczęły nabożeństwo. Wieczorem w gmachu Sądu Najwyższego odbyła się akademii. Na akademii obecni byli m. in. marszałek Senatu Al. Prystor, marszałek Sejmu St. Car, minister sprawiedliwości Wit-Grabowski.
Wielką salę sądu najwyższego wypełnili szeregami dzielnymi przedstawiciele sądownictwa polskiego.
Pierwszy wygłosił przemówienie minister sprawiedliwości Witold Grabowski, który między innymi powiedział:
— Treścią dzisiejszej uroczystości, treścią, bynajmniej nie konwencjonalną i nie banalną, nie istotną i przez nas wszystkich, jako konieczność, głęboko odczuętą, jest chęć uczczenia ważnego, historycznego zdarzenia i — ludzi z tym zdarzeniem zaszczętnym wzmianki związanych.
Ludzie, których dzisiaj czcimy, to pionierzy polskiego sądownictwa, to ci, którzy pierwsi mieli zaszczyt stanąć na apeł Ojczyzny, to ci, którzy na czele z ówczesnym dyrektorem departamentu sprawiedliwości p. Bukowieckim, je parlamentu sprawiedliwości p. Bukowieckim, je pierwszym marszałkiem Sejmu p. Carem podjęli olbrzymi trud zorganizowania polskiego sądownictwa i sądownictwo to doprowadzili do bram Niepodległej Polski, oddając skroś swej w ręce p. Leona Supińskiego, pierwszego w suwerennym państwie ministra sprawiedliwości.
W wirze zdarzeń i w chaosie różnorodnych norm prawnych, wśród nieumiarowanej ludzkiej, wśród krótkich ścieżek, zwierzających się ze sobą ostro interesów — sędziów polski podjął olbrzymi trud utrzymania porządku prawnego i z zadania tego wywiązał się z chlubą. W pracy tej trudnej i odpowiedzialnej kształtował się i hartował typ przedstawiciela sądownictwa polskiego. Kapitałem, który sądownictwo na tej drodze zdobyło, jest zaufanie społeczeństwa.
Jest jeszcze jedna wartość o dużym społecznym znaczeniu, która sądownictwo strzec, pielęgnować i przekazywać powinno. Jest nią zrozumienie interesu państwowego w sposobie stosowania prawa, jest to umiejętność odszukania celów państwa, wyrażonych w prawie i przemawiających przez prawo.
Głos prawa, rozlegający się z sali sądowej, musi być stanowczy i zdecydowany. Musi napełniać wiarą w twórczość, bezstronność i powagę prawa.
Następnie wygłoszono szereg przemówień. Ostatni przemawiał prezes Związku Zrzeszeń Młodych Prawników R. P. Tadeusz Dobberski, który w imieniu młodego prawnictwa polskiego zapewnił, iż młodzi prawnicy będą starali się być godnymi kontynuatorami chwały i pięknej tradycji sądownictwa polskiego.

PREZYDENCI MIAST ZAGŁĘBIA CUDEM UNIKNĘLI ŚMIERCI

Zwisająca z wagonu towarowego sztaba stalowa zniszczyła podwozie lux-torpedy.
SOSNOWIEC, 31.10. — Onegdaj wieczorem wracając z posiedzenia ogólnopolskiego komitetu pomocy zimowej prezydenci miast Zagłębia: Dąbrowy Górniczej p. Trzęsimech, Będzina — p. Izydorczyk, Zawiercia p. Kowalski i poset Sowiński tylko cudem uniknęli śmierci.
Gdy lux-torpeda, którą jechali prezydenci miast przejechała już Rozprze, od strony Częstochowy po drugim torze nadjechał pociąg towarowy. Z jednej z platform zwisła nisko nad ziemią sztaba stalowa, której nie mógł zauważyć motorniczy lux-torpedy. Nagle pasażerowie torpedy ujrzeni błysk ognia i usłyszeli zgrzyt żelaza. Lux-torpeda siłą rozpędu jeszcze kilkadziesiąt metrów ujechała, by się następnie zatrzymać.
Gdy wśród ciemności (była godz. 21) pasażerowie wysiedli z wagonu, oczom ich przedstawił się niezwykle widok. Dopiero teraz przekonali się, jak byli bliscy śmierci.
Oto sztaba żelazna zwisająca z jednej z platform pociągu towarowego zdarła i zniszczyła całe podwozie lux-torpedy, niszcząc i przecinając blachę stalową, którą jest opancerzone podwozie wagonu, gdzie znajdują się wszelkie przewody elektryczne.
Wystarczyło aby sztaba była cokolwiek wyżej a pasażerowie lux-torpedy padliby ofiarą straszniejszego wypadku.
Na miejsce wypadku przybyli wkrótce dróżnicy kolejowi, którzy sygnałami powstrzymali nadjeżdżający od strony Piotrkowa pociąg towarowy, który nie zatrzymałby mógłby spowodować drugą z kolei katastrofę.
Ponieważ lux-torpeda stanęła w szczytnym polu, sprowadzono parowóz, który przetransportował wagon lux-torpedy na boczny tor stacji Rozprze.
Po trzygodzinnym oczekiwaniu przybyła zastępca lux-torpeda z Łodzi i odjechała z pasażerami w kierunku Katowic.

Projekt ustawy o robotach publicznych

Obrady parlamentarnej grupy pracy
WARSZAWA, 31.10. — Wczoraj obradowała w sejmie parlamentarnej grupa pracy. Na posiedzeniu tym uchwalono m. in. wystąpić z projektem ustawy o chałupnictwie oraz o robotach publicznych.
Następne posiedzenie grupy postanowiono zwołać na dzień 23 listopada dla opracowania programu prac grupy na sekcji budżetowej.

Nabożeństwo żałobne za spokój duszy

ś. p. Marszałka Piłsudskiego
KRAKÓW, 31.10. — W dniu 1 listopada da, jako dzień Wszystkich Świętych, w katedrze Wawelskiej odbędzie się o godz. 9-tej rano nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Marszałka Józefa Piłsudskiego, urządzone staraniem wojska.

KRAWATY
w najnowszych odcieniach
HURTOWO
I DETALICZNIE
w wielkim wyborze od naj-
bardziej zaawansowanych do najprostszych
własnych tkanin
politycznych
"KRAWATY POLSKIE"
Fabryka
Łódź, Piotrkowska 111,
Sklep Łódź, Piotrkowska 110

Tysiące ludzi posiada nasze automaty i to świadczy o ich dobroci

Zapędzisz bandytę, złodzieja posiadającego nasz automat kal. 8 mm. Repetuje się przed każdym wystrzałem i automatycznie wyrzekałuski — wykonanie luksusowe. Fason belgijski, imitujący prawdziwy. Waga 250 gr., szer. 70 mm., długość 100 mm. Huk ogłuszający. Gwarancja fabryczna na 6 lat. Cena złotych 5.95, 2 szt. 11.50. 100 sztuk naboi syst. „Flobert” z 3.65. Bez pozwolenia. Wysyłamy na listownie zamówienie. Płacić się przy odbiorze. — Adres: P. F. E. JAKUBIŃSKI, Warszawa, Leszno 60. E. C.

JUTRZEJSZE „ECHO”
ukazuje się w godzinach rannych

RACJONALNE PIELEGNOWANIE ZĘBÓW: PULSA PASTA DO ZĘBÓW MYDEŁKO: ELIKSIR

Rażące dysproporcje kultury polskiej. 90 procent ludności nie bierze udziału w nowoczesnych zdobyczach cywilizacji.

ŁÓDŹ, 31.10. — Do problemu kultury polskiej można podchodzić dwojako. Albo ze stanowiska postulatów minimalnych i elementarnych i wówczas przedziwne wy-mowy nabiorą niektóre cyfry. Stwierdzą one, że po 18 latach pracy we własnym państwie, po 18 latach panowania zasady powszechności oświaty liczy Polska 5 i pół miliona zupełnie analfabetów, z czego okrągłych 100 tysięcy przypada na dumny „Paryż północny” — Warszawę. Okazuje się, że są jeszcze w Polsce takie mateczniki jak woj. polskie, gdzie 54 proc. ludności, a 7 procent kobiet nie zna magii liczb i liter. — Wprawdzie ma to tę wartość, że nigdy nie trafi do nich bibuła komunistyczna, ale ma także tę wadę, że nigdy nie trafi do nich słowo o Polsce.

Można również do problemu kultury podejść inaczej. Uczynił to niedawno B. Suchodolski w książce „Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej”. Nie mówi się tam o analfabetyzmie, lecz stwierdza: „Dotychczas świeciła u nas strąmyłką jednostronna troska o kulturalną wytwórczość elity.

Taka polityka grozi popieraniem tego, co w niesprawiedliwych warunkach społecznych doszło przypadkowo do głosu, ale nie jest wcale szczytowa i reprezentatywną wartością ducha polskiego.

Bo jaką trwałość i jaki stopień rodzimności może posiadać kultura, w której nie uczestniczą masy ludowe? Jak te masy mogą znaleźć swój wyraz np. w architekturze, skoro wśród studiujących było w r. 1934/5 tylko 10 studentów ze sztuki polskiej, skoro w jej uczelniach pracuje łącznie 22 studentów z kultury?

Polska polityka kulturalna — powiada Suchodolski — musi przewyciężyć zaskórniającą się stanowisko.

A więc zamiast finansować prestiżowe przedsięwzięcia naukowe i szukać rekordów sportowych na szczytach Andów, — lepiej wspomóc dobrze działający uniwersytet wiejski. Zamiast grube pieniądze wkładać w luksusowe wydawnictwa kulturalnego snobizmu, lepiej dopomóc akcji, podnoszącej czytelnictwo na wsi. Zamiast topić miliony w kilku teatrach stołecznych, lepiej dopomóc ludowym zespołom teatralnym.

Dysproporcje kultury polskiej są prze-rażające. Nad grubym pokładem ciemnoty i biedy duchowej i materialnej wznosi się cieniułka warstewka śmietanki, i chce uchodzić za reprezentację. — Jest to kłamstwo, które kulturyje z przedziwnym uporem. Gdy setki szkół powszechnych umieszcza się w norach, nieliczne wybrane szkoły powszechne i średnie mieszczą się w pałacach, w których istnieją sale teatralne, obserwatoria astronomiczne, dziesiątki gabinetów i pracowni, warsztaty i pływalnie. Gdy niektóre szkoły mają najnowocześniejsze przyrządy do popularyzacji nauki, w innych liczniejszy brak nawet kilku obrazków ziemi ojczystej. Gdy w niektórych szkołach działają wzorowe pracownie geograficzne, uzupełniane dalekimi wycieczkami krajoznawczymi, tysiące dzieci wiejskich nie widziało Polski nawet na martwej ściennej mapie.

Zresztą rozpętłość ta nie występuje wyłącznie w dziedzinie szkolnictwa; jest ona najbardziej uderzającą cechą także naszej kultury materialnej. — Stawia się gmachy marmurowe, ale 53 proc. budynków w miastach polskich jest z drzewa lub gliny. — W Kielecach pyszni się ku czczyj się tam sławie monumentalny gmach wychowania fizycznego, ale w miastach 84 proc. budynków mieszkalnych nie ma wodociągów, a 87 proc. kanałów.

Pocóż iść dalej w mnożeniu przykładów? Pocóż wykazywać, że 90 proc. lud-

ność w Polsce nie korzysta, a często wprost nie umiałoby skorzystać z nowoczesnych zdobyczy cywilizacji, które „gurrują” tradycyjnie w przewodnikach dla cudzoziemców i mają coś oznaczać — albo poziom, wtedy są kłamstwem, albo wysiłek, wtedy są marnotrawstwem.

Można tu wysunąć i zresztą wysuwa się jeden argument: są to pozycje wzorowe, stworzone po to, by do ich poziomu podciągnąć resztę. Ale to jest również fałsz. Do poziomu zbytku nigdy Polka nie zostanie dociągnięta. Marmurowe gmachy i szkoły z luksusową pływalnią pozostaną zawsze unikatami, zawsze

wysokiem ponad stan.

Bo jesteśmy i pozostaniemy bez względu na koniunkturę krajem ubogim. Nie posiadamy kopalni złota i diamentów, ani jak narody kolonialne nie oprzemysłujemy własnego dobrobytu na wyzyskiwaniu pracy i dóbr milionów kolorowych pariasów. Szczytem naszego wysiłku będzie, jeśli każda wieś posiędzie własną choćby skromną szkołę, jeśli każdy dom mieć będzie dobrą wodę do picia, jeśli w jednej izbie mieszkać będzie jeden człowiek, a nie — jak w Warszawie — czterech.

Taką Polskę należy raczej budować, niż przestawiać prawdę dekoracjami.

Kiedyż wreszcie otrzyma uprawnienia „Towarzystwo do walki z żebractwem?”

Łódź oczekuje z niecierpliwością na poprawę

ŁÓDŹ, 31.10. — Obok innych plag, prześladowających mieszkańców Łodzi, jedną z najdokuczliwszych jest żebractwo we wszystkich rozlicznych odmianach. Doszło do tego, że w pewnych dzielnicach dzwoni alaramują przez cały dzień wszystkie mieszkania, zakłócając spokój domowy i przyprawiając ludzi o rozstrój narządów. Jeżeli ktoś przestaje na dzwoniące reagować i udaje, że nie ma go w domu, to ci sami osobnicy, którzy na widok domniemanego dobroczyńcy jęczą i kurczą się we czworo — zaczynają beczelnie dobijać się do drzwi, pomstując i klnąc na czym świat stoi.

Są jeszcze niebezpieczniejsze typy żebrzących. Wiele indywiduów z podciemnej gwiazdy używa wyciągania ręki po jaimu-

żnę jako płaszczyka dla swoich właściwych celów. Włamywacze penetrują w ten sposób swój przysły teren działania, a pospolici złodzieje porywają, co im tylko w ręce wpadnie podczas takiej „dziadłowskiej wyprawy”. Niebieskie ptaki starają się wsłiznąć do cudzego domu, aby na poczekaniu wymyślić jakąś błagę i sięgnąć nągiębi do kieszeni nalmnych bliźnich. Podobnych „żebraków” jest znacznie więcej.

System indywidualnego żebrania po domach jest stanowczo przestarzałą instytucją zwyczajową i powinien u nas jak najprędzej zniknąć, jak zniknął w krajach o wyższej cywilizacji. Wióczenie się po domach pozwala przyznawać się do stanu żebraczego każdemu, komu to w danej chwili potrzebne, lub wygodne. Pozbawia też widze bezpieczeństwa, a jeszcze bardziej spokojnych obywateli

jakiejkolwiek kontrol

nad tym, czy ktoś naprawdę potrzebuje jaimużny, czy wykorzystuje tylko sytuację. Najbardziej litościwi ludzie tracą zaufanie do nagabujących ich indywiduów.

Bardzo często proszący o wsparcie włoczyki, mają tak wygórowane pretensje, że to nie tylko irytuje, ale daje pewność, że ci rzekomi biedacy „szukają szczęścia”. Wielu z nich nie chce przyjąć jaimużny w naturze i dziękuje opryskliwie za podaną strawę.

Nawet wyraźny zakaz wstępu żebrakom do domu nie wiele pomaga. W klatkach schodowych wielu kamienic widać na dół procesje takich obdartusów albo ludzi lepiej ubranych, którzy wystają przed każdymi drzwiami i dzwonią lub pukają zawzięcie. Tylko chyba zamknięcie bramy i cztery spusty może naprawdę zatrzęsć na progu tę istną rzekę prawdziwej lub udawanej nędzy. Ale tylko wybrańcy losu mogą pozwolić sobie na izolowanie się w domu od świata jak w jakimś dobrze zabezpieczonym zamku średniowiecznym.

Na ulicach śródmieścia stan rzeczy, dzięki działalności policji kobiecej uległ znacznej poprawie, chociaż napotyka się i tu jeszcze znane żebracki.

Szara masa mieszkańców Łodzi narazie na nieustannie na plagę żebractwa, ma dość już tej ciągłej ofensywy od swoich drzwi i apeluje do władz państwowych, aby zahamowały nareszcie ten wieczny najazd, przez nadanie uprawnień Tow. Walki z Żebractwem, które opracowało plan opieki nad rzeczywistymi potrzebującymi pomocy biedakami.



Więcej takich konkursów. O CZYSTOŚĆ MIESZKAŃ.

O wyglądzie wnętrza naszych mieszkań dużo dałoby się powiedzieć. Mimo ciągłych nawoływań estetów i lekarzy, mieszkani ciagle są jeszcze przeładowane nadmierną ilością mebli, makat, obrazów i ciemnych i gęstych zastaw na okien. Tak przedstawia się sprawa w domach zamoż-

nych, natomiast stokroć gorzej jest w mieszkaniach skrajnej nędzy. Brud i niechlujstwo, nieprzestrzeżenie elementarnych zasad higieny — wszystko to składa się na dom, w którym gnieźdzą się ludzie po 5 i 10 osób w jednej izbie.

W szeregu miast, zwłaszcza w Warszawie, odbyły się wystawy, na których zaprezentowano ubogie mieszkanie, które dzięki troskliwości kobiety wygląda czysto, schludnie i zdrowotnie.

Aby zainteresować ogół biedoty a zwłaszcza kobiety, zorganizował Wydział Zdrowia i Opieki Zarządu m. Warszawy konkurs czystości mieszkania z nagrodami.

Na apel II ośrodka zdrowia zgłosiło się do konkursu ponad 250 kobiet, których rodziny żyją w nędznych warunkach mate-

rialnych i zajmują najwyżej kuchnię i jeden pokój.

„Konkurs trwał 3 miesiące — i ostatnio odbyła się uroczystość wręczenia „na gród czystości”. Liczne były te nagrody — na 250 kobiet aż 200. 1-sze pięćdziesiąt — komplet białej pościelowej 2-gie pięćdziesiąt — poszczególne sztuki białej pościelowej, reszta — fartuchy i ściertki.”

Kobiety tych węgających rodzin ogarnięte pesymizmem jeśli zaniedbują swój biedny dom, czynią to pod wpływem warunków w jakich są zmuszone żyć. To też bardzo dobrą rzeczą było zorganizowanie konkursu czystości z tak cennymi nagrodami, które pobudziły kobiety do intensywniejszej pracy nad czystością w małym, biednym ale własnym mieszkaniu.

Tego rodzaju inicjatywa winna znaleźć naśladowictwo we wszystkich miastach, w których są duże skupiska bezrobotnych a na pewno miałbyśmy 50 procent więcej zdrowych dzieci.

Carmen



oraz szereg innych arcydzieł muzyki operowej w wykonaniu najświetniejszych śpiewaków, odzwierciedla najpiękniejszą radio



RADIO ELEKTRIT W ŁÓDZI ODBIORNIKI		DO NABYCIA:	
AUDIOFON PIOTRKOWSKA 166	GOTLIBOWSKI UL ZGIERSKA 30	ISKRA-RADIO NARUTOWICZA 9	
ALFA UL. NAWROT 1	ISKRA-RADIO PIOTRKOWSKA 50	B-CIA LEIB UL. ZGIERSKA 9	
ALFA-PABIANICKA 4 (filia)	MUZA-RADIO NARUTOWICZA 18	INŻ. REICHER PIOTRKOWSKA 142	
AUDIOFON UL. TRAUUGUTA 1	W A T T NARUTOWICZA 16		
ELEKTRODM PIOTRKOWSKA 115			
ELEKTROŚ ŚRÓDMIEJSKA 5			

Ważne dla chorych na przepukliny (ruptury)
krzywienia kręgosłupa (garby) skrzywienie nóg i kolan, gruźlicę kości, płaskie bolące stopy (plattfuss) i wszelkie inne kalectwa



Na przepukliny (ruptury) nawet największe i najstarsze wszelkiego rodzaju u mężczyzn i kobiet i dzieci — specjalne gumowe ortopedyczne bandaże wtrzymujące radykalnie pod gwarancją każdą przepuklinę.
Na obniżenie żołądka i trzewi specjalne, liny widualnie dopasowane bandaże brzuszne.
Na skrzywienie kręgosłupa (garby) prostotrymacze i gorsety ortopedyczne.
Na gruźlicę kości aparaty ortopedyczne wszelkich systemów.
Na płaskie bolące stopy (plattfuss) specjalne ortopedyczne wkłady według modeli gipsowych.
Na żyłki pończochy gumowej aparaty tym nastyczne do gimnastyki ortopedycznej etc.
Sztuczne ręce i nogi.



Specjalny zakład dla leczniczej ortopedji

Spec. ortoped. **O. PETRYKIEWICZ**
Łódź, ul. Piramowicza (dawnej Olgińska) Nr. 9. Tel. 177-09.
UWAGA: Osobiste jawienie się chorych konieczne.

Wycieczki do:

LONDYNU

10/11—8/12 od zł 355.—

WIEDNIA

12/11—25/11 od zł 135.—

PARYŻA

od zł 240.—

Informacje i zapisy.

Wagons - Lits/Cook
Łódź, PIOTRKOWSKA 68

Telefony

Pogotowie Czerwonego Krzyża 102-40
Ubezpieczalnia 197-65
Pogotowie Miejskie 102-90.
Straż Pożarna tel. 8.

POLSKIE BIURO PODROŻY



Łódź, Piotrkowska 16 i 65
Tel. 101-01 i 266-50

Ulgi kolejowe na Zaduszeki do WILNA
Hold na Rosję

Lowiecka wycieczka do BERLINA
2-9/XI. — Cena zł. 110.—

Wycieczka do PARYŻA
8/XI i 18/XI — Cena zł. 390.— 15 30.—

Żurnale mód

JESIEŃ — ZIMA

w wielkim wyborze poleca:
Biuro „PROMIEN”
Łódź Andrzejka Nr. 2 tel. 112-98

Zmiana opakowania proszków z Kogutkiem

Niniejszym zawiadamiamy Sz. Odbiorców proszków „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem, że chcąc im dać takowe w wykonaniu najbardziej higienicznym, bez dotyku rąk ludzkich, a całkowicie wytwarzanych mechanicznie, stopniowo wprowadzamy proszek ten w nowym opakowaniu w torebkach higienicznych.

Obecnie znajdują się w sprzedaży proszek z Kogutkiem w dotychczasowym opakowaniu i w nowym opakowaniu (w torebkach).

Uprzejmie prosimy o odnośnienie się z zupełnym zaufaniem do nowego opakowania (w torebkach), gdyż ani skład proszków, ani też ilośćowa ich zawartość nie uległy żadnej zmianie.

Pełny tytuł starego opakowania proszek „Migreno-Nervosin” z Kogutkiem będą wytwarzane tylko w higienicznych torebkach.

MOKOTOWSKA FABR. CHEM. FARM.
ADOLF GASECKI i SYNOWIE Sp. Akc.
w WARSZAWIE, UL. BELGIJSKA 7



czyszczy i szoruje

Wyrób Polskiej Spółki Akcyjnej „PERSIL” w Bydgoszczy

„Lamią i bolą stawy”.

Cierpią na to wszyscy artretycy i reumatycy. Są to choroby przewlekłe i trudne do wyleczenia, nie należy zatem ich lekceważyć i zaniedbywać i już w początkach należy wejść na drogę leczenia przyczynowego. Przyczyną tych chorób jest zwykle wada w przemianie materii i na to przede wszystkim należy zwrócić uwagę. Ziola Magistra Wolskiego przeciw artretyzmowi, ischiasowi, reumatyzmowi i podagrze ze znakiem ochronnym „Reumosa” zawierające rzadką roślinę chińską Schin-Schen, usuwają z organizmu nadmiar kwasu moczowego, łagodzą ból i regulują przemianę materii. Do nabycia we wszystkich aptekach i drogeriach.

PALTA WELNIANE DAMSKIE MĘSKIE OSTATNIE POLECA MODELE „MANTEAU”
1937-38 Piotrkowska 61 i p. pop. ofc.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

DR MED.
C. RYDZEWSKI
Spec. chor. wenerycznych i wenerycznych
Zamenhoffa Nr. 6
przyjmuje od 6—8 wiecz. w niedziele i święta od 10—12. rano.

Poradnia Wenerologiczna
Piotrkowska 45, tel. 147-44
Lecz. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych.
Kobiety i dzieci przyjm. kobieta-lekarka czynna od 9 rano do 9 wiecz.
PORADA 3 ZŁ.

Edward REICHER
Specjalista chorób skórnych, wenerycznych i seksualnych, powrócił
Leczenie promieniami Roentgen.
Południowa 28, tel. 201-93
przyjmuje od 8—11 rano i od 4—8 wiecz. w niedziele i święta od 9—12 w poł.

Dr med.
WOŁKOWSKI
Specjalista chorób wenerycznych, seksualnych i skórnych.
Cegielniana 11,
Telefon 238-02
Przyjmuje od 8—12, od 4—9 w. niedziele i święta od godz. 9—1.

Dr med.
PAULINA LEWI
powrócił
Specj. chorób kobiecych i akuszeria
Śródmiejska 28 tel. 240-10
przyjmuje od 12—2 i od 4—8 wiecz.

Dr **HELLER**
Spec. chorób wenerycznych, moczopłucnych i skórnych.
TRAUGUTTA 8. Tel. 179-99.
przyjmuje od 8—11 i od 4—8 wiecz. W niedz. i święta 10—12 p.p.

DR MED.
Maria Frankiewiczowa
Choroby kobiece i położnictwo
Sosnowa 32, Kapłórkowskiego
Przyjmuje od 3—7.

Dr med. **TREPMAN**
specjalista chorób wenerycznych, skórnych, moczopłucnych.
AWADZKA 6, telefon 234-12
przyjmuje od 8—11 r. od 2—4 i od 6—8 w. niedziele i święta od 8—1 w południe.

Doktor Medycyny
Gustaw KOHN
Specjalista akuszer-ginekolog
diatermia
powrócił
ul. Piłsudskiego 51, tel. 170-03.
przyjmuje od 8—10 i od 4—8 w.

Dr med.
H. KLACZKOWA
położnictwo i choroby kobiece
Piotrkowska 99,
tel. 213-66,
przyjm. codz. od 10—12 i od 5—8 po poł.

Dr med.
H. ROZANER
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i seksualnych, powrócił
Nautowicza 9, fr. II pięć ro
Tel. 128-98 przyjmuje od 9—1 i od 5—9 wiecz.

Dr **HENRYKOWSKI**
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i kobiecych
ul. TRAUGUTTA 9, tel. 262-98.
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz. w niedziele i święta od 9—12, po poł.

Dr med.
M. KLACZKO
Chor. uszu, nosa, gardła i krtani
Piotrkowska 99, telef. 213-66.
Przyjmuje 12—2 i od 5—8 po poł. Przyjmuje od 8—9.30 rano i 5.30—9 wiecz.

Prywatna Przychodnia
WENEROLOGICZNA
leczenie chorób wenerycznych i skórnych
Piotrkowska 161
Od 8 r. do 9 w., w niedz. i św. od 10 do 12 w poł.
Panie przyjmuje kobiety. lekarka
PORADA 3 ZŁ.

DR. MED. MARIA
LEWISONOWA
weneryczne, skórne i kobiece
Piotrkowska 88, tel. 143-63
Kosmetyka lekarska, pielęgnowanie cery i włosów. Godz. przyjęć 10—8 w.

Lecznica „OMEGA”
Główna 9, telefon 142-42.
przyjmują lekarze we wszystkich specjalnościach
Gabinet Dentystyczny
analizy lekarskie, zastrzyki Rentgen
lampa kwarcowa, diatermia i t. d.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
MICHAŁ MARZYŃSKI
Specjalista chorób nerwowych
Żwirki 1c. tel. 115-86.
przyjmuje od 5—7.

Przychodnia
WENEROLOGICZNA
Chor. weneryczne, skórne i seksualne.
Specjalny gabinet kosmetyczny.
Czynna od 9 r. do 9 w. Panie przyjmuje lekarka-kobieta
PIOTRKOWSKA 88 tel. 143-63.
PORADA 3 ZŁ.

Dr med.
M. TAUBENHAUS
AKUSZER-GINEKOLOG
przyjmuje od 8—9 r. i 4—8 w.
Zgierska 11, Tel. 246-09

Dr med.
H. LUBICZ
powrócił
Spec. chor. skórnych, wenerycznych i seksualnych
ul. Piłsudskiego 69 tel. 141-32
(róg Narutowicza)
Przyjmuje od godz. 8—10, 12—2 i 5—8 w.
W niedziele i święta od 9 do 12 rano.

Dr med.
S. KRYŃSKA
Choroby skórne i weneryczne (kobiety i dzieci)
Sienkiewicza 34, Tel. 146-10
przyjmuje od 11—1 i od 3—4 popoł.

Dr med. **NITECKI**
choroby skórne, weneryczne i moczopłucne:
NAWROT 32, front, I piętro — Tel. 213-18
przyjmuje od 8—9.30 r. i od 5.30—7 w. w niedziele i święta od 9 do 12 w. poł.

Dr **J. NADEL**
AKUSZER-GINEKOLOG
ul. Andrzejka 4, telef. 228-92
przyjmuje od 10—12 i od 4—8 wiecz.

Dr med. **M. GLAZER**
Choroby skórne i weneryczne
ZACHODNIA 64. Tel. 185-49.
przyjmuje od 12—2 i od 7—8½ wiecz. w niedziele i święta od 10—12 w poł.

Dr **FELDMAN**
akuszer-ginekolog
Kilińskiego 113 (róg Nawrot)
tel. 155-77
od 3—6 w lecznicy Zgierska 24.

PIERWSZA
Przychodnia Wenerologiczna
leczenie chor. wenerycznych i skórnych
ZAWADZKA 1, telef. 122-73
czynna od 8 r. do 9 wiecz. Porada 3 zł
Dla pań oddzielna poczekalnia.

Dr med.
Z. STACHOWSKA
akuszeria i choroby kobiece
powróciła
Piotrkowska 153, telefon 145-10
przyjmuje 1—2 do i 5—8.

Dr med.
H. GUTSTADT
Akuszer-ginekolog
powrócił
Zachodnia 66 tel. 129-52
Przyjmuje od g. 10—12 i 5—7 w.

DR MED.
LUCJA MAKOWER
CHOROBY SKÓRNE I WENERYCZNE.
(Kobiety i dzieci).
przeprowadziła się na
AL. KOŚCIUSZKI 13, tel. 232-43.
przyjmuje od g. 8—11 i od 6—9 w.

Dr med.
S. GAWIŃSKI
Położnictwo i choroby kobiece
Bałucki Rynek 3 telef. 148-80
przyjmuje od 4—7 wiecz.

DR MED.
H. HAMMER
Akuszer-Ginekolog
przeprowadził się na ul.
Gdańska 11, telef. 128-39
(Róg 11 Listopada) od 3—7 w.

LEKARZ - DENTYSTA
S. WATNICKA
ul. Napiórkowskiego 65, tel. 172-33
(Róg Lubelskiej). front I piętro.
przyjmuje od g. 9 do 1 w poł. i od 3—8 w

PRYWATNA PRZYCHODNIA
GINEKOLOGICZNA
(choroby kobiece i ciąży)
ZGIERSKA 24
Dr. Praport od 10—1
Dr. Feldman od 3—6

DOKTOR
IGNACY PIECHOWICZ
wznowił przyjęcia
Akuszeria i chor. kobiece
przeprowadził się na
ul. Śródmiejska 20 tel. 107-79
przyjmuje od 8—10 rano i od 3—7 wiecz

Dr **KLINGER**
spec. chor. seksualnych wenerycznych i skórnych (włosów)
Andrzeja 2 tel. 132-28.
przyjmuje od 9—11 i od 68—wiecz.

Dr med.
NIEWIAŻSKI
Spec. chor. wenerycznych, skórnych i seksualnych
ANDRZEJA 5, telefon 159-40
przyjmuje od 8—11 rano od 6—9 wiecz. w niedz. i święta od 9—12 pp.

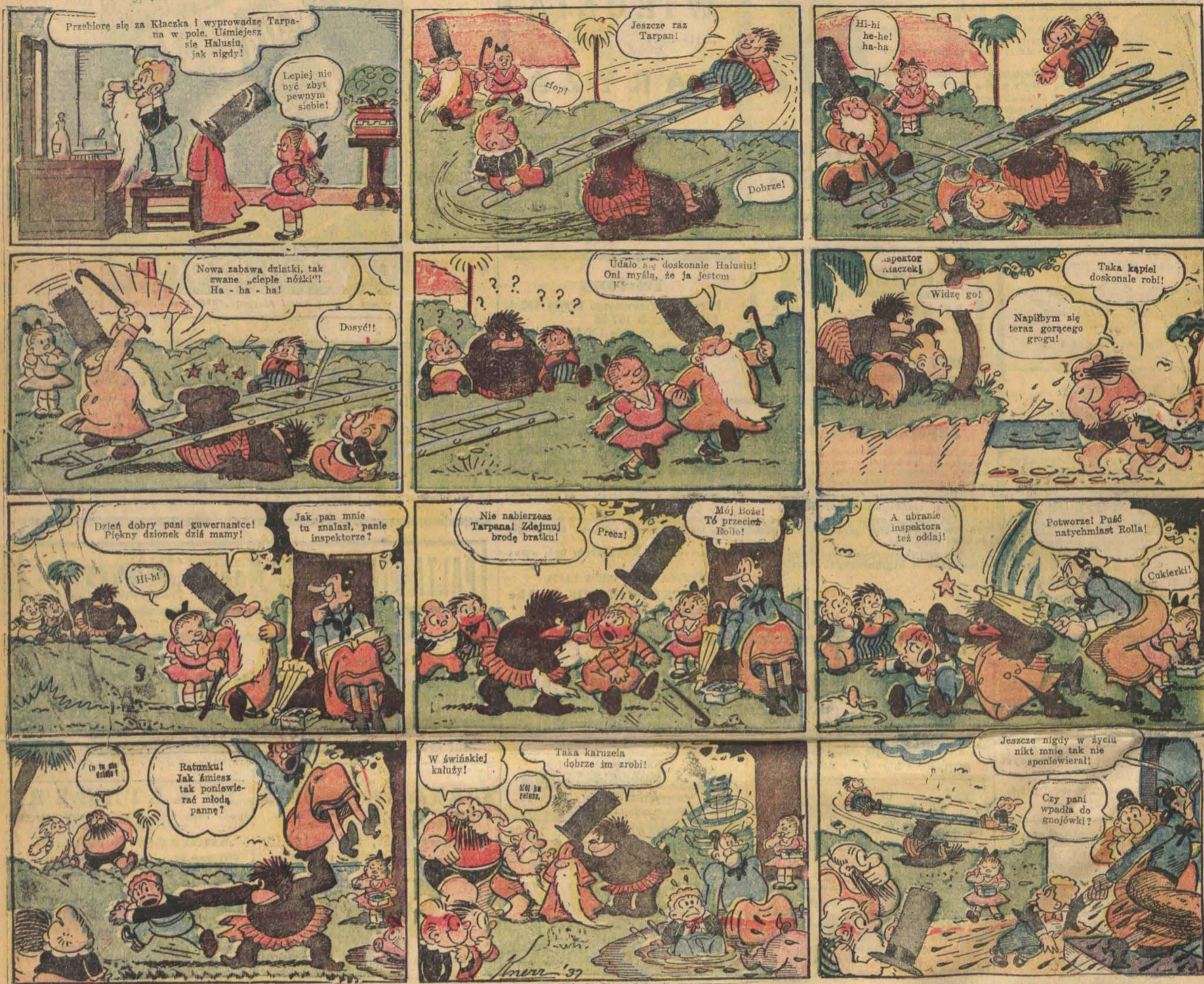
DR MED.
A. MILKE
Specjalista chorób serca, krwi i płuc
Wólczajska 62, tel. 242-99
przyjmuje 5—7 — Elektrokardiografia

Dr med.
MARKOWICZOWA
choroby skórne i weneryczne
Moniuszki 2 tel. 166 35
wznowił przyjęcia

Dr med.
Jerzy SUDYA
Akuszer Ginekolog
Legionów 11, tel. 115-72
przyjmuje od g. 8—10 rano i 4—8 wiecz.

Dr med.
M. RUNDSZTAJN
powrócił
akuszeria i choroby kobiece
POMORSKA 7. Tel. 127-84
Przyjmuje od g. 8—10 r. i od 4—8 w.

Wicek i Wacek na szerokim świecie.



Copyright by Bull and Echo.

A. PALLES.

PODSTĘP.

Róża podała rękę Karolowi.
— Chodź, zatańczymy — powiedziała wesoło.
Karol zgodził się chętnie. Po tańcu usiedli na ustronnej ławeczce.
— Słuchaj, Karolu — zaczęła Róża. Znamy się przecież od tak dawna? Nieprawdaż?
— Jakże? — zdziwił się Karol. — Znamy się przecież od dzieciństwa.
— Widzisz więc! Spodziewam się, że mogę liczyć na twoją dyskrecję?
Karol posmutniał na chwilę. W dzisiejszych czasach wszystkiego się było można spodziewać, nawet wyznania miłości ze strony tego miłego dziewczęcia. Karol jednak cenił ponad wszystko swą wolność. Byłoby mu niezmiernie przykro w wypadku podobnych oświadczeń. Słuchał więc zrezygnowany.
— Oho, — ciągnęła dalej Róża. — Posmutniałeś? Ale nie martw się! Wy wszyscy mężczyźni jesteście egoistami. Pomóż innym — jakież to wielki wysiłek!
— Różo, mów o co chodzi, nie dręcz mnie — przerwał Karol.
— A więc słuchaj — jesteśmy przyjaciółmi od dzieciństwa. Chodzi o to, że ja mam już dwadzieścia pięć lat i muszę wyjść za mąż, o ile nie mam zostać starą panną. Taki już jest bieg rzeczy na tym świecie. A więc chcę wyjść za mąż. Mówię ci to otwarcie, jako przyjacielowi

od lat najmłodszych! I ty właśnie musisz mi pomóc. To nic wielkiego! Pamiętaj, przecież, że kiedyś ja sama oddałam ci podobną usługę, gdy chodziło o Stelę. Zbiłyłam was do siebie. Nie moja wina, że poróżnił się po pewnym czasie. Otóż, ty mi musisz dziś odwdziżyć!
— Ja? W jaki sposób? — przerwał się Karol.
— O, to bardzo proste. Widzisz, Jerzy stara się o moją rękę. Ale Jerzy, jak to Jerzy. Nieśmiały, powolny. Namyśla się tak długo. Sama nie wiem, czy waha się, czy też to jedynie skutek jego nieśmiałości. Chodzi więc o to, że przez kilka dni będziesz musiał mi asystować. Tak, będziesz musiał udawać miłość. Ale pamiętaj, gdy skrzypki zagrają to piękne tango — będę tańczyła wówczas tylko z Jerzym; z Jerzym, a nie z tobą! A ty będziesz musiał siedzieć zdala i patrzeć na nas z zawiścią. A potem pierwszy zaproponujesz mi odprawienie do domu. I będziesz mi towarzyszył tak długo, będziesz mnie odprowadzał tak długo do domu, aż w sercu Jerzego zbudzi się zazdrość. I wtedy wyjdę za mąż za niego!
Karol zgodził się skwapliwie. Będzie o to miał okazję do popisów na oczach przyjaciół — ale bez ryzyka, że przygoda zakończy się małżeństwem. A przy tym pomoże tej ślicznej, miłej dziewczynce.
— A to sprytna szcziebotka! — pomyślał, wyraziwszy zgodę na solidne przeprowadzenie akcji.

w jakimś lokalu tanecznym. Zaprosiła go sama do tańca a potem z poważną miną wyłożyła mu swój znakomity plan. Chodzi o Karola. Jerzy nie potrzebuje się obawiać. Wystarczy, że będzie udawał zakochanego do szaleństwa: I będzie tańczył z nią codziennie to piękne modne tango. I będzie patrzył w jej oczy z miłością i wiernością. I będzie udawał ból i wściekłość, gdy Karol odprowadzi Różę do domu. I będzie chodził za Różą na wszystkie dancinigi, będzie ją prześladował tak długo swoją miłością, aż Karol — zdecydowanie się skończy sprawę propozycją małżeństwa.
— Znamy się przecież, Jurku, od dzieciństwa! — powiedziała do przyjaciela.
— Mówię więc z tobą otwarcie w tej drażliwej sprawie. Przypuszczam, że dochowasz tajemnicę i nie wydasz mnie z sekretu. Cóż robić! Mężczyźni dziś nie są tak bardzo skłonni do ożenku. My, kobiety, musimy się chwycić rozmaitych sztuczek. Zresztą, mocny Boże, tak było zawsze!
Jerzy zgodził się skwapliwie. Oto następczała mu się znakomita okazja do flirtu — a może i do pocałunków, dla wzbudzenia zazdrości w sercu innego. Niech będzie! Jerzy będzie grał znakomicie rolę zakochanego, który zazdrości, który cierpi, widząc przyjaciela, odprowadzającego ukochaną istotę do domu późną nocą.

Od tej chwili poczynając, zaczęła się walka o serce Róży. Dwaj mężczyźni, niezmiernie nieodstępni aniołowie stróże — towarzyszyli jej na dancinigi, do teatru, do

kina. Zazdrosne przyjaciółki — widząc te zabiegi, szalały ze złości. A dwaj donżuani pękali nieraz skrycie ze śmiechu, na widok grymasów i pociesznych min konkurentów. W głębi duszy — Karol nie załował tych scen miłosnych. Gdyby tak Róża obwieściła mu pewnego dnia, że spektakl można zakończyć, byłoby mu przykro.
Tak samo Jerzy. Przyzwyczał się do eskapad w towarzystwie młodej dziewczyny. Tańczyła przecież cudownie. W porównaniu z innymi pannami była nieskończenie piękniejsza. Dzień mijał za dniem. Karol szedł trop w trop za Różą na dancinigi. Potem zjawiał się jak duch — smutny i bardzo rozdrażniony Jerzy. Potem Jerzy tańczył z Różą modne, piękne tango, a Karol „umiierał” gdzieś w kącie z trwogą i zazdrości.
Aż pewnego razu Karol zdecydował się.
— Różo — powiedział namiętnie — ja mam już dosyć tych eskapad. Nie mogę te go zniesić dłużej!
Róża omal nie rozplakała się.
— A przecież dałeś słowo, Karolu? Czy nie widzisz, że Jerzy już może za kilka dni wywieść białą chorągiew? Przecież on, jest w takim stanie, że gotów mnie uprowadzić, porwać, byleby tylko pozbyć się ciebie. Cierpliwości, kochany przyjacielu!
Karol chwycił Różę za rękę i wyszeptał cicho.
— Otóż to się nigdy nie stanie, bo te raz ja rozumiem wszystko. Teraz ja sam ciebie kocham! Niech ten wstrętny czło-

Tum. HR.

Tru Pow
DAMAS
dzone kata
widok zast
przed pow
kowitz de
dnego wzr
szych swy
zdołano w
trupów. Pr
ly rwące f
głębokość
trów głębo
wszystkie
ców odnal
o 30 km,
rach nawie
kowitz od
silków pan

Przed
Polskie

PARYZ
Club pod
go Autom
pod przew
czyńskiego
część Tele
sador R. L
ski, oraz
go Touring

Piękna
Przek
WARS
Bzynie 11
odbyła się
dzim L.O.
Kawców
Chociaż
ufundowan
sterstwa W
Dar p
Ks. W

PARYZ
Zonką opu
jąc się na
„le Journ
tego wybr
„Nord De

prz
WARS
tów Wiejs
sierpniu k
jęcia prze
głem, pot
opat.
W my
zapatrzon
Zrzeszenie
śród kup
które rozp
ta odbyw
wprost z
dych ludz
rzy przy
Początkuj
sze udzieli
Począ
świadcza
dzenia i
ści dla lu

Czy
L.C

Pulkow
Ozyw on
WARS
zwróciła
pułkowni
gmachu i
waga się
Związku
Sławek p
wione r
atoran